Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 273 | Kraków, czwartek 26 listopada 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Droga do sanacji

Rząd koalicyjny powołany został do życia przedewszystkiem w celu wydobycia Polski z obecnej klęski finansowej i gospodarczej. Sanacja ekonomiczna jest tedy głównem zadaniem obecnego rządu. Nie ulega wątpliwości, że gabinet jaknajrychlej opracuje program działania w tej dziedzinie.

Na czem polega obecne przesilenie, gdzie przyczyna zachwiania się złotego? Odpowiedź wyraźną i niedwuznaczną na to pytanie dają nam cyfry naszego rzeczywistego budżetu państwowego. Wykazują one **deficyt**. Według urzędowego sprawozdania ministerstwa skarbu za pierwsze trzy kwartały 1925 **dochody** budżetowe w tych 9 miesiącach przyniosły **tylko 68 procent zamiast 75 procent kwoty na cały rok bieżący preliminowanej**, natomiast **rozchody wyniosły 88 procent zamiast 75 procent preliminowanych wydatków.** Deficyt budżetowy pochodzi zatem stąd, że wydatki państwa są w rzeczywistości większe, a przychody mniejsze, aniżeli preliminarz przewidywał. Wydatki nie są dostosowane do dochodów. Wskazuje to jasno drogę do sanacji: dostosować rozchody do dochodów — w tem rzecz cała.

Trzeba więc ograniczyć wydatki. Które wydatki? I na to pytanie dają cyfry budżetu odpowiedź wymowną i zrozumiałą. **Z 1438 miljonów złotych,** które państwo wydało w ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku, pochłonęły **wydatki na wojsko** nie mniej **jak 506 miljonów złotych,** to znaczy okrągło **36 procent** ogółu wydatków państwowych. Wydatki wojskowe stanowią **największą pozycję** w budżecie rozchodów skarbu państwa. Wydatne oszczędności robić można nie na pozycjach małych, to rzecz jasna, lecz tylko na pozycjach dużych. Wynika stąd niezbicie, że w celu sanacji budżetu państwa i osiągnięcia równowagi między jego dochodami a rozchodami — z konieczności **ograniczyć trzeba budżet wojskowy.** Wprawdzie liczyć się należy także i z drugą koniecznością państwową, z tą mianowicie, że Polska nie może stać się bezbronną i ze siły bojowej państwa uszczuplić nie wolno; ale zredukowanie budżetu wojskowego da się osiągnąć i bez zmniejszenia obronności Rzeczypospolitej, to pewna.

Nieuchronna tedy konieczność staje przed obecnym rządem: wyciągnięcie konsekwencyj z umów zawartych w Locarno i redukcja budżetu wojskowego. Jest to rzecz, która da się przeprowadzić, to też niema powodu do pesymistycznej oceny możliwości sanacyjnych.

Sekretarz handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie p. Kimens, donosząc w lutym b. r. swojemu rządowi o gospodarczem położeniu Polski („Report on the industrial, commercial and economic situation in Poland", February 1925), wyraził następującą opinję: **„Nie wątpię, że Polska przezwycięży obecne przesilenie gospodarcze, o ile zdobędzie się na stałość w polityce wewnętrznej i o ile potrafi uniknąć zawikłań międzynarodowych, aczkolwiek proces odrodzenia może nie będzie krótkotrwały".** Prawda tych rozsądnych słów bije w oczy. Niestety, Polska nie umiała uniknąć bardzo szkodliwego zawikłania międzynarodowego, mianowicie **wojny celnej z Niemcami.** Błąd ten odbił się niekorzystnie na naszem położeniu gospodarczem, wpłynął na zachwianie się złotego i zaostrzył przesilenie. Obok zrównoważenia budżetu będzie tedy najdonioślejszem zadaniem obecnego rządu naprawienie tego błędu i doprowadzenie do **zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.**

Jeżeli rząd polski te dwa zadania spełni, w takim razie odpadnie potrzeba uciekania się do „środków heroicznych", popadania z jednej ostateczności w drugą, eksperymentowania z inflacją itp., a sanacja pójdzie drogą naturalną i spokojną i dokona się pomyślnie, bez nagłych efektów może, ale i bez wstrząśnień.

Robotnicy włoscy ślubują wierność socjalizmowi

Do wszystkich robotników świata

Sekretarjat Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej otrzymał następujące pismo od włoskiej partji socjalistycznej z prośbą o podanie tego **listu do wiadomości wszystkich partyj socjalistycznych:**

Rzym, 10 listopada 1925.

Szanowni Towarzysze!

Prześladowania, na jakie wystawieni byliśmy w ostatnich czasach, osiągnęły swój szczyt **w rozwiązaniu naszej partji**, zarządzonem i przeprowadzonem przez rząd faszystowski w dniu 5 listopada.

Nasze biura obsadzono z bronią w ręku, a policja skonfiskowała wszystkie znajdujące się tam materjały. **Zawieszono nasz dziennik „Giustizia"** i skonfiskowano wszystkie księgi administracji. Liczni nasi towarzysze narażeni są na szykany policyjne, aresztowania, rewizje domowe, kary i t. d. Rząd usprawiedliwia tę nową falę reakcji, która runęła na nas, rzekomym spiskiem na życie Mussoliniego. Że chodzi tu tylko **o pozór,** wynika z faktu, że były poseł Zaniboni, oskarżony o przygotowanie zamachu, od dłuższego już czasu nie należy do naszej partji; wynika to przedewszystkiem z naszej przeszłości politycznej, z wyboru środków, których używaliśmy w całej naszej działalności i propagandzie, **a wśród których nigdy nie było miejsca na podburzanie do aktów teroru.**

Gdzieindziej tkwią prawdziwe powody rozwiązania naszej partji. Należy ich szukać w naszej niestrudzonej i niewzruszonej walce przeciw faszyzmowi, który zwalczamy nietylko zasadniczo, ale także praktycznie odsłaniamy plany jego plutokratycznej reakcji, stwierdzamy i ogłaszamy jego gwałty, zadawane wolnościom obywatelskim.

Ta walka zjednała nam sympatję robotników i wielkiej części inteligentów, ale zarazem **ściągnęła na nas nienawiść faszyzmu i jego przywódców.** Ta nienawiść okazywała się przy różnych sposobnościach: przy wyborach 6 kwietnia 1924, kiedy to odezwa wyborcza faszystów oznaczała partję socjalistów-unitarystów jako tę, **którą najzacieklej należy zwalczać,** a później **przez zamordowanie naszego Matteottiego.** Tu tkwią prawdziwe powody ostatnich wydarzeń. Do tego trzeba dodać zbliżający się epilog sprawy Matteottiego w postaci procesu, na którym skutkiem ostatniej amnestji i ograniczenia oskarżenia, większość istniejących dokumentów **nawet nie będzie odczytana.** W niezmośnej, zgniłej atmosferze, którą szerzy reakcja, mają być nam wydarte wszystkie środki propagandy, mamy być całkowicie izolowani (odcięci) od mas.

W tych warunkach **praca nasza jest coraz cięższa.** Ale taksamo, jak dotychczas usiłowaliśmy pełnić nasz socjalistyczny obowiązek, tak też i w przyszłości będziemy się starali to czynić.

Nie potrafimy w tej chwili orzec, w jakiej formie partja nasza będzie dalej żyła i dalej pracowała, **ale możemy złożyć wam ślubowanie, że Międzynarodówka nie straci swej włoskiej sekcji.**

Prosimy was o **przesłanie wszystkim partjom Międzynarodówki naszych pozdrowień** i naszego **podziękowania za pomoc moralną, jaką nam dały.** Prosimy od teraz wszystkie listy do nas adresować wyłącznie w ten sposób: A. Gasparini, Case postale 2840, Lugano, Szwajcarja. Dzienniki socjalistyczne w Europie i Ameryce wyświadczą nam wielką usługę, jeśli zechcą podać to szczególnie do wiadomości emigrantów włoskich w swych krajach.

DO EMIGRANTÓW WŁOSKICH

Włoska partja socjalistyczna wydała również odezwę do swych przyjaciół i towarzyszów na emigracji z Włoch. Odezwa ta kończy się słowami:

To zaufani rządu Mussoliniego przygotowali i przeprowadzili zamordowanie Matteottiego. **To** sam Mussolini, przemawiając do tłumu z balkonu pałacu Chigi dnia 6 listopada, określił siedzibę naszej partji jako „norę zarazy".

„**Nora zarazy**", bo stamtąd i w naszej gazecie zwiastowaliśmy robotnikom i ludowi włoskiemu słowa socjalizmu i wolności; „nora zarazy", ponieważ **nigdy nie ustaliśmy i nigdy nie ustaniemy** — gdyż sprawiedliwość nie osiągnie winowajców — — **piętnować tych, którzy ponoszą moralną i faktyczną odpowiedzialność za zamordowanie Matteottiego,** którego pamięć dziś się wyszydza i obrzuca obelgami.

Rząd chce, byśmy teraz odpokutowali naszą nienawiść dla faszyzmu. Sądzi on, że chwila jest odpowiednia do pozbycia się **przeciwnika, którego nienawidzi i którego się lęka.**

Aby ugodzić wszystkich przeciwników, sporządza on nowe ustawy, którym nadał nazwę „nadfaszystowskich" (fascitissime) i które w całej pełni podnoszą do zasady poddanie jednostki i jej przekonań pod przemoc państwa, co w praktyce już dziś ma miejsce w naszym kraju.

To się mu zupełnie nie uda. Pośród nas będą zawsze biły serca, które nie ulękną się niebezpieczeństw ze strony faszyzmu, będą zawsze **ręce, które będą wysoko niosły sztandar, który nie może upaść.** Chociaż z przerzedzonemi szeregami i ze zmniejszoną siłą, socjaliści-unitaryści będą jednak w dalszym ciągu pracowali i wzywali robotników włoskich, aby bronili swego chleba powszedniego, a z nim razem **wolności przekonań i wolności zrzeszania się.**

Nasze wysiłki będą tem skuteczniejsze, jeśli zostaną poparte przez wszystkich towarzyszów i przyjaciół, znajdujących się poza Włochami w wolnych krajach Europy i Ameryki.

Nie naruszając obowiązków poszanowania azylu (schronienia), mają emigranci socjalistyczni i sympatycy **tworzyć sekcje i grupy miejscowe naszej partji i zbierać środki finansowe,** niezbędne dla odrodzenia naszej prasy i dalszego prowadzenia naszej pracy: **środki na wyprawę krzyżową w imię socjalizmu i wolności ludu włoskiego.**

W sercach naszych żyje nadzieja, pewność, że w tej walce staniecie po naszej stronie. Wznieście wraz z nami okrzyk:

Niech żyje socjalizm! Niech żyje Międzynarodówka!

—ooo—

Upadek Painlevego

Drugi gabinet Painlevego upadł po miesięcznem zaledwie istnieniu. Upadł wskutek niemożności pogodzenia stanowiska socjalistów ze stanowiskiem radykałów, przedewszystkiem grupy Louchera, na sposoby ratowania franka. W decydującem głosowaniu, które zakończyło się klęską rządu, chodziło o następującą sprawę: Dla uniknięcia podwójnego niebezpieczeństwa grożącego walucie wskutek deficytu budżetowego i wskutek rosnących ciągle długów państwowych parlament z ciężkiem sercem zgodził się pod presją socjalistów na 15 procentowy podatek majątkowy. Ponieważ co do tego podatku niema jeszcze uchwały senatu, z którym trzeba będzie stoczyć ciężką walkę, rząd nie mógł z tego źródła spodziewać się tak rychło dochodów, a tymczasem trzeba 8 grudnia wykupić bony państwowe na 8 miliardów i pokryć braki budżetowe na półtora miliarda franków.

Rząd postanowił wyjść z tej sytuacji w ten sposób, że zaproponował podwyższyć ilość będących w obiegu banknotów banku francuskiego o półtora miliarda, zaś płatność bonów państwowych odroczyć. Na powiększenie banknotów socjaliści nie zgodzili się, gdyż każda inflacja powoduje nową falę drożyzny, na odroczenie zaś płatności bonów nie zgodzili się radykali z obawy przed obudzeniem niezadowolenia w szerokich kołach właścicieli tych bonów. Ta odmowa jednego i drugiego środka obrony przed bankructwem zmusiła rząd do dymisji i teraz zachodzi pytanie, co będzie dalej.

Lewica francuska, tworząca tak zwany kartel lewicowy, znalazła się w ciężkiem położeniu. — Skąd wziąć pieniądze na zapłacenie za 14 dni bonów państwowych i pieniądze na utrzymanie maszyny państwowej? Nawet odroczenie płatności bonów nie byłoby pożądanym środkiem wyjścia z ciężkiej sytuacji, gdyż zrozumiałem jest, że odroczenie płatności tj. moratorjum państwowe wywarłoby w kraju i zagranicą najfatalniejsze wrażenie i spowodowałoby dalszy spadek franka. Drukowanie nowych banknotów jako jedyny środek zaspokojenia potrzeb budżetowych jest także niebezpieczną rzeczą, gdyż taka inflacja również pociąga spadek franka, w kraju zaś powoduje wzrost drożyzny i — co za tem idzie — walki społeczne, szczególnie w obecnej sytuacji niebezpieczne.

Już teraz obieg banknotów wynosi około 50 miljardów tj. o 8 miljardów więcej ponad dopuszczalną granicę maksymalną. Ta powódź papieru musi się naturalnie zwiększyć z powodu braku gotówki w gospodarce prywatnej. Rzecz zrozumiała, że kapitaliści, przemysłowcy, kupcy, którzy liczyli na otrzymanie gotówki z tytułu wykupna bonów, zawiedzeni w swych nadziejach będą musieli starać się o kredyty w banku francuskim, a takie kredyty: wekslowy czy lombardowy znowu powodują druk nowych banknotów czyli powiększają inflację.

W tej ciężkiej sytuacji musi się tworzyć nowy rząd. Dwie są możliwości wyjścia z przesilenia: 1) utworzyć nowy rząd kartelu lewicowego z Painlevem, Herriotem albo Briandem, 2) utworzyć rząd tak zwanej koncentracji narodowej, czyli dopuścić prawicę do udziału w rządzie, a temsamem przełamać utrzymywaną od wyborów w maju 1924 r. zasadę wyłącznego rządu lewicowego. Pierwsze wyjście zależy od socjalistów, którzy dotychczas mimo jedności na zewnątrz nie byli wewnątrz siebie zgodni na punkcie koalicji a nawet wejścia do rządu razem z drobnomieszczańskimi radykałami. Dwie opinie walczą ze sobą w łonie klubu socjalistycznego: jedna pod kierunkiem Paul- Boncoura jest za wejściem do rządu, druga jest tylko za popieraniem od wypadku do wypadku rządu lewicowego bez brania w nim udziału. Ten drugi kierunek stoi pod wrażeniem wzrostu komunistów, którzy, jak wszędzie, każdy najkonieczniejszy kompromis okrzykują jako „zdradę interesów robotniczych“.

Socjaliści stanęli obecnie przed ciężkiem zadaniem: co jest lepiej, czy podać rękę lewicy choćby za cenę utraty popularności, czy trzymać się na uboczu i dopuścić do utworzenia rządu mieszanego, w którym Poincaryści uzyskaliby wpływ a Caillaux mógłby przeprowadzić swój plan finansowy na korzyść burżuazji a ze szkodą dla klas pracujących? Jak z wczorajszych telegramów wiadomo, socjaliści pod wpływem Renaudela, który oświadczył się za wstąpieniem do rządu, uzależnili swe stanowiska od tego, kto otrzyma misję utworzenia rządu. Decyzję tę rozumieć należy jako ostrzeżenie pod adresem prezydenta Doumerguea i reakcyjnego senatu, aby wbrew woli socjalistów nie forsowali gabinetu koncentracyjnego, gdyż w takim wypadku socjaliści wniosą w masy hasło „republika w niebezpieczeństwie“! A wówczas proste przesilenie rządowe może łatwo przemienić się w przesilenie państwowe, w którem ryzykują swą egzystencję polityczną ludzie wyżsi, niż ten lub ów premjer chwilowy.

Nad trumną Żeromskiego

„Gorszyciel młodzieży“...

MINISTER OŚWIATY NIE ZNA PROGRAMU SZKOLNEGO?

Oświadczenie, złożone w ubiegłą sobotę delegacji Związku literatów polskich przez ministra oświaty, p. St. Grabskiego, w sprawie pogrzebu Stefana Żeromskiego, zwłaszcza zaś zwrot, użyty przez najwyższego kierownika szkolnictwa pod adresem zmarłego pisarza, jakoby był on gorszycielem młodzieży, wywołały, rzecz prosta, słuszne i łatwo zrozumiałe oburzenie całego społeczeństwa.

Niesłychany nietakt p. St. Grabskiego został natychmiast naprawiony przez uchwałę Rady ministrów, postanawiającą pogrzeb Stefana Żeromskiego odbyć na koszt państwa, z udziałem najwyższych jego dostojników, wojska, szkół i t. d., niemniej jednak samo oświadczenie p. St. Grabskiego, który jest przecież ministrem oświaty, musi wzbudzić niemałe zdziwienie również i pod względem pedagogicznym.

Przecież dzieła Żeromskiego są w Małopolsce od lat 15, od chwili zaś powstania państwa polskiego na całym terenie Rzeczypospolitej obowiązującą lekturą szkolną od trzeciej klasy szkoły średniej począwszy.

Trudno zaś przypuścić, aby książki „gorszyciela młodzieży“ były wskazane przez ministerstwo oświaty jako programowa lektura szkolna...

Czyżby minister oświaty, p. St. Grabski, o tym stanie rzeczy nie wiedział? I kto ma wreszcie rację: minister oświaty, który nie jest w zgodzie z programem szkolnym, czy... program szkolny, który nie jest w zgodzie z ministrem oświaty...

Lęk przed klerykalnem nieukontentowaniem

NAD TRUMNĄ SYMBOLICZNEGO ŻOŁNIERZA NIEZNANEGO LUB HETMANA LITERATURY

Przykrem jest, gdy przy poważnych uroczystościach odezwie się jakiś zgrzyt, a zgrzyty takie najczęściej u nas wywołuje klerykalizm.

Tak było, jak wiadomo, przy uroczystem grzebaniu zwłok „Nieznanego żołnierza“, kiedy to wystarczyło, że kardynał Kakowski oświadczył, iż ze „względów kanonicznych“ nie może się zgodzić na to, ażeby duchowieństwo katolickie kroczyło przed trumną obok duchowieństwa innych wyznań... Natychmiast „veto“ kardynała obaliło było jednogłośną uchwałę przeciwną — powziętą uprzednio przez komitet wykonawczy obchodu. Do „uzgodnienia“ przekazano tę sprawę ministrowi wyznań i oświecenia — p. St. Grabskiemu — i rzecz rozstrzygnięta została... jak? Również wiemy.

Względy kanoniczne się nie zmieniły od roku 1861, kiedy przed trumnami poległych szli w kondukcie pogrzebowym duchowni różnych wyznań, gdyż silniejszą wówczas była więź wspólnej żałoby narodowej, niż rozterki wyznaniowe.

Zdawałoby się, iż było wyjście proste z sytuacji, o której mówimy — skreślić z programu uczestnictwo duchowieństwa wogóle, tem bardziej, że zwłoki Nieznanego żołnierza przenoszono z mogiły, a nie grzebano po raz pierwszy. Tak, ale rozstrzygającą była obawa rządu przed klerem katolickim!

Taksamo przed pogrzebem Żeromskiego słyszeliśmy o wątpliwościach tegoż ministra St. Grabskiego, czy da się pogodzić uroczyste wystąpienie rządu w pogrzebie wielkiego pisarza z faktem, że był on kalwinem... Wyjaśnienia, które pojawiły się w prasie, iż minister Grabski nie mówił tak zwięźle i lapidarnie, jak jego słowa, znane naszym czytelnikom z depeszy, przytoczył był warszawski „Przegląd Wieczorny“, lecz że podnosił on w dłuższym wywodzie różne skrupuły, mając na myśli opinję klerykalno-katolicką — dowodziłyby tylko, iż p. Grabski nie wypowiadał zdania osobistego, lecz ważył przeszkody, płynące z ewentualnego niezadowolenia żywiołów ultra-klerykalnych.

Tym razem rząd na szczęście skorygował to, co stać się mogło nową kompromitacją dla Polski i minister oświaty nawet przemawiał nad trumną wielkiego pisarza.

Ale te dwa fakty dowodzą, że życie publiczne w Polsce wyzwolonej obraca się aż nazbyt często pod znakiem trwogi przed niezadowoleniem klerykalnem, co z drugiej strony zachęcać tylko może sfery klerykalne do tem natarczywszego nacisku.

Z pogrzebu Stefana Żeromskiego

MOWA WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

Nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyty, nie rozkazywał nikomu, jednakże, gdy mówił, cały naród w cichem skupieniu słuchał słów jego, a gdy powiedział, cała burza wzruszenia ogarniała tłumy... Rządził i targał naszemi sercami, przebijał skorupę serca jedynie dźwiękiem, jedynie wyrazem, ale w tym wyrazie była jego dusza, było jego serce, był żal przetrawionych sam na sam zmagań, żal utraconych możliwości, szczyt twożnych obaw dla przyszłych cierpień... Czyż to wszystko nie jest udziałem naszym, całej Polski, niepewne jutro, wieczne wichry złowrogie, uderzające o wzniosły posąg naszej ojczyzny, lęk, czy nie podtoczą złe siły wewnętrznej mocy skupienia?... Czyż nie czujemy wciąż jego, my wszyscy nieodrodni jego rodacy? Umilkł... Lecz głos jego ostrzegawczy i miłosny żyć będzie w pamięci narodu. Państwo obrzuciło go swoją purpurą, społeczeństwo wysłało swoich wybrańców, pisarze-koledzy ponieśli go na barkach swoich, aby zaświadczyć, że ta siła, której on był wyrazem, siła potężniejsza nad oręż i okowy, jest podstawą naszej wiary w potęgę, istnienie i rozwój Polski, tej Polski, której hasłem jest: przez naród dla ludzkości. Śpij spokojnie szermierzu tego hasła, Stefanie Żeromski, mój przyjacielu!

Poeta Zenon Przesmycki (Miriam) nie wygłosił zapowiedzianej mowy na pogrzebie Stefana Żeromskiego, z powodu nagłego zasłabnięcia na cmentarzu.

Gdzie mają spocząć zwłoki Żeromskiego?

Jedna z gazet lubelskich podaje, że Żeromski za życia pobudował sobie, według projektu architekta Witkiewicza, w stylu starożytnych budowli Kazimierskich, z białego, ciosanego kamienia, piękne mauzoleum na trzy krypty, w swej posiadłości w Nałęczowie. W jednej z nich już spoczęły zwłoki ukochanego syna Adama. Obecnie dr. Jan Mędrkiewicz, który w roku 1921 dokonywał ekshumacji zwłok syna Żeromskiego z miejscowego cmentarza w Nałęczowie i pogrzebał je w obecności ojca, matki i rodziny w wyżej wspominanem mauzoleum, — rzuca projekt przewiezienia zwłok zmarłego do tego miejsca, które nieboszczyk już za życia sobie wybrał i umiłował.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych

odbędzie się w Warszawie w roku 1928

Dn. 25 października r. b. odbyło się w Paryżu posiedzenie rady Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych (CITI), delegatami Polski byli: wicedziekan Izby akademickiej dr. Zygmunt Nagórski i redaktor dr. Edward Woroniecki. Przewodniczącym na r. 1926 będzie przedstawiciel Rumunji, zastępcą — przedstawiciel Czechosłowacji. Ustalono, iż Kongres Międzynarodowy w r. 1926 odbędzie się w Wiedniu, w 1927 r. w Brukseli i 1928 r. w Warszawie. Przyjęto do wiadomości oznajmienie Międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów (BIT), że na wniosek polskiego Ministerstwa Pracy p. Sokala rada administracyjna BIT szczegółowo rozważy sprawę przedstawicielstwa CITI w BIT na sesji styczniowej, tymczasem zaś komunikuje, iż przy każdym delegacie urzędowym może się znajdować doradca techniczny, wybrany przez dany rząd z jednej organizacji pracowników umysłow. Postanowiono wyrazić podziękowanie Instytutowi współpracy intelektualnej przy Lidze narodów, który ofiarował Międzynarodowej Konfederacji stały lokal na posiedzenia i archiwum w Palais Royal. Następne posiedzenie wyznaczono na pierwszą niedzielę lutego 1926 r. w nowym lokalu.

—ooo—

Militaryzm na Węgrzech

A KTO CHCE ROZKOSZY UŻYĆ NIECH DO WOJSKA IDZIE SŁUŻYĆ!

Na zarządzenie węgierskiego rządu białogwardyjskiego podjęto przed kilku laty prace nad ulepszeniem wojskowej księgi ustaw karnych. Komisja kodyfikacyjna zakończyła swe prace. Ustalono, że od teraz przy pospolitych przestępstwach osób wojskowych mają obowiązywać postanowienia cywilnego prawa karnego, natomiast przy przestępstwach o charakterze wojskowym nadal obowiązują postanowienia wojskowego kodeksu karnego. Najważniejsza zmiana polega na usystematyzowaniu **kar cielesnych.** Sąd wojskowy ma prawo przy przestępstwach wojskowych zamiast przewidzianej w kodeksie kary śmierci lub kary ciężkiego więzienia nałożyć **karę chłosty.** Wynosi ona conajmniej 25 uderzeń, najwięcej 60 uderzeń. Uderzenia wymierza się kijem długości 75 cm i grubości 2 cm. Jeżeli lekarz stwierdzi, że skazany nie wytrzyma chłosty, wówczas zamienia się ją na więzienie, a mianowicie zamiast każdego uderzenia miesiąc więzienia.

PRZYMUSOWE ĆWICZENIA WOJSKOWE

Traktat pokojowy ograniczył liczbę wojska węgierskiego do 10.000 ludzi armji zaciężnej. Mimo to militaryzm kwitnie tam w najlepsze. Tajne zbrojenia odbywają się pod pokrywką **wychowania cielesnego.** Prawo (t. zw. „ustawa bohaterska") zmusza młodzież męską w wieku **lat 12 do 21** do należenia do oficjalnego Związku gimnastycznego i do brania udziału w wojskowych ćwiczeniach fizycznych. O ile chłopcy nie stawiają się na ćwiczenia, nakłada się na ich rodziców **wysokie kary pieniężne.** Jeśli skazani na karę nie mają pieniędzy, fantuje się im nawet najniezbędniejsze meble.

Partja socjalistyczna otrzymuje wiele skarg z powodu brutalnego przeprowadzania wymienionej ustawy. Tow. poseł Estergalyos oraz tow. Władysław Fenyes, znany bojownik przeciw białemu terorowi, udali się do wsi Lanycsole, aby zbadać prawdziwość tych doniesień. Zastali w niej tylko siedm domów, których mieszkańcy nie byliby ukarani za przekroczenie „bohaterskiej ustawy". Nędzny majątek chłopski sprzedany był na licytacji, by uzyskać grzywny, idące w miljony koron.

Przy tej sposobności Fenyes krytykował zachowanie się władz i stwierdził, że cała ustawa jest zbyteczna. Za to sąd w Pięciokościołach skazał go na dwa miesiące więzienia i trzy miljony grzywny.

Z ruchu socjalistycznego

SEKRETARJAT MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej uchwaliła, jak donieśliśmy, w Marsylji przenieść Sekretarjat Międzynarodówki z **Londynu do Zurychu.** Przeniesienie Sekretarjatu jest obecnie w toku tak, **że już 1 grudnia Sekretarjat będzie urzędował w Zurychu.** Nowy adres Sekretarjatu brzmi: Sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej Zurych 2 Stockerstrasse 41 telefon Selnau 9588. Adres na telegramy: Intersocia Zurych. Wpłaty na rachunek Sekretarjatu uiszczać należy do Szwajcarskiego banku związkowego (Schweizerischer Bankverein) w Zurychu.

PROTOKÓŁ KONGRESU MARSYLIJSKIEGO

Protokół II Kongresu Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej w Marsylji (22—27 sierpnia 1925) ukazał się obecnie w trzech wydaniach: niemieckiem, francuskiem i angielskiem. Jest to tom objętości ponad 350 stron i składa się z dwóch części: ze sprawozdania sekretarjatu SMR przedłożonego kongresowi marsylijskiemu i przeglądu ruchu robotniczego w całym świecie wraz z dokładnym materjałem statystycznym; druga część obejmuje stenograficzne protokóły obrad kongresu, uchwały kongresowe oraz zmienione statuty SMR i dziesięć ilustracyj.

Zamówienia należy kierować do księgarni robotniczej w Warszawie, ul. Wspólna 17.

ZJAZD MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH

Dnia 28 bm. odbędzie się w Rydze zjazd socjalistycznej młodzieży Polski oraz państw bałtyckich, tj. Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji.

Delegacja polska liczy 4-ch przedstawicieli.

NOWY STATUT FRANCUSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partji socjalistycznej zajmowano się oprócz spraw polityki bieżącej w związku z przesileniem gabinetowem, ważnemi sprawami wewnętrznemi partji. Jedną z nich było powołanie do życia Związku socjalistycznych radnych i pracowników municypalnych, któryby prowadził w gminach samodzielną politykę socjalistyczną.

Żywą dyskusję wywołała sprawa **nowego statutu partyjnego.** Gdy przed 20 laty nastąpiło zjednoczenie ówczesnych grup socjalistycznych, uwzględniono w statucie partyjnym odrębność tych grup, wskutek czego w partji francuskiej nie było tej dyscypliny, jaka panowała w innych partjach a przy wybieraniu władz partyjnych dążono do tego, by przeciwieństwa polityczne nie dawały się we znaki. Dlatego nazywano owo ciało, któremu powierzano kierownictwo partji, „Komisją administracyjną", od której starano się trzymać zdala przedstawicieli parlamentarnych. Kierownictwu temu brakowało też autorytetu, niezbędnego w każdej partji.

Radzie przedłożono **dwa wnioski** co do nowego statutu. Jeden z nich pochodził od tow. Renaudela i popierany był przez tak zw. prawicę, drugi zaś od tow. Compere-Morela. Oba wnioski były tak różne, że nie udało się dojść do kompromisu.

Wniosek Renaudela zmierzał do tego, by główny ciężar władzy przenieść na frakcję parlamentarną. Wedle tego wniosku kierownictwo partji składałoby się z 45 członków, z tych 15 delegowałaby grupa parlamentarna, 15 największe federacje (po jednym) i 15 kongres członków (nie należących do parlamentu) z Paryża i okolic. Ciało to miałoby zastępować zarówno dotychczasową Komisję administracyjną, jak też Radę krajową.

Wniosek Compere-Morela domagał się utrzymania Komisji administracyjnej, której skład powiększonoby z 24 na 33 członków, z których 12 należałoby do grupy parlamentarnej. Komisję tę wybiera w głosowaniu tajnem kongres partyjny. Pozatem kongres wybiera jeszcze dalszych 15 członków z organizacyj prowincjonalnych, którzy braliby udział w pracach Komisji co dwa miesiące a w razie potrzeby częściej.

Mimo, że za wnioskiem Renaudela opowiedział się tow. Blum, Rada 1579 głosami przeciw 1117 **przyjęła wniosek Compere-Morela.**

Rada upoważniła Zarząd do roztoczenia kontroli nad działalnością publicystyczną członków.

LISTY Z KRAJU

—o—

Krosno, 23 listopada

Z ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO

W niedzielę 22 listopada br. odbyło się w Potoku ogólne zebranie robotników i rolników w sali Związku górników, na które przybyli tow. dr. Grossfeld, przedstawiciel CKR PPS z Przemyśla i tow. Bocian, przewodniczący komitetu powiatowego PPS w Krośnie. Na zebranie stawiło się 200 osób, przewodniczył tow. Tebich Stan., sekretarzował tow. Puchalski. Referaty na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosili tow. Dr. Grossfeld i Bocian, poczem po dyskusji została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani robotnicy i włościanie na zebraniu PPS w Potoku dnia 22 listopada, po wysłuchaniu referatów tow. Dra Grossfelda i Bociana o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, uchwalają: Zważywszy katastrofalne położenie Polski, uginającej się pod ciężarem kryzysu, bezrobocia i ogromnej nędzy szerokich mas ludowych, zebrani widzą wyjście z tej sytuacji w rządzie, zasługującym na zaufanie większości społeczeństwa i zagranicy, a więc w rządzie, który uzyska pożyczkę zagraniczną, która zasili skurczony rynek pieniężny i przyczyni się do złagodzenia kryzysu. Zebrani uważają, że pożyczka zagraniczna nie zagoi całkowicie ran gospodarczych. Całkowitą likwidację kryzysu osiągnąć można przez spełnienie kardynalnego warunku: odbudowanie konsumenta wewnątrz kraju, a to przez **znaczne podniesienie obecnych płac robotniczych, zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych i sprawiedliwe zrealizowanie reformy rolnej,** na zasadach, uchwalonych przez powszechny kongres małorolnych dnia 8 listopada br. w Warszawie. Zebrani wyrażają nadzieję, że nowo utworzony rząd będzie w tym kierunku prowadził politykę. Dlatego zebrani uznają, że **wstąpienie socjalistów do rządu było koniecznością chwili.** Zebrani, pomimo zapewnień, że ustawodawstwo robotnicze ze strony rządu nie będzie naruszone, uchwalają być **w pogotowiu do walki w obronie tegoż ustawodawstwa.** Zebrani rozumiejąc, że warunkiem zwycięstwa robotników jest jedność robotników i chłopów, oraz silna organizacja polityczna i zawodowa, wzywają wszystkich niezorganizowanych do organizacji.

—ooo—

Wrażenia z Ameryki

Napisał **PAWEŁ LOEBE, prezydent parlamentu niemieckiego**

—o—

Pierwsze i decydujące wrażenia, których nie może się pozbyć socjalista, rzuciwszy okiem na wielki obcy świat Ameryki — to że Ameryka bezustannie usuwa w tył Europę w roli gospodarczego i technicznego pioniera świata i **że wysokiej kulturze kapitalistycznej** o rozmiarach olbrzymich nie przeciwstawia się tu żaden istotnie skuteczny polityczny ruch robotniczy.

Wszędzie napotykamy dowody jakgdyby niewyczerpalnego **bogactwa surowców.** Tu w ciągu pięciu do sześciu dni niepohamowana żądza budowania równa z ziemią zespół domów, którego mybyśmy przez sto lat jeszcze nie ruszali, aby w tyluż miesiącach wznieść żelazny szkielet i betonowe ściany drapacza chmur o wysokości 30, 40 pięter. Tam na wysokość domu piętrzy się olbrzymi most o elastycznej stalowej konstrukcji, długości wielu kilometrów; przebiega po nim sześć, ośm podwójnych torów kolejowych, łącząc z sobą centra komunikacyjne. Tu Chicago zasypuje obszary jezior leżące przed niem, formalnie podnosi silnemi ramionami dno Michiganu w górę pod światło słoneczne, buduje ulice milowej długości, buduje parki, muzea, stacje, dzielnice mieszkań na świeżo zdobytej ziemi. Dzielnice mieszkań, których plany budowlane już są gotowe, których place budowlane już są sprzedane na obszarach, które dopiero za trzy lata wynurzą się z pod wody jeziora. Tam zakłady Forda w nieprzerwanych ośmiogodzinnych szychtach pracy dniem i nocą wypluwają w kraj całe stada swych samochodów, co cztery minuty jedno auto, dwa miljony od czerwca 1924 do maja 1925. Z galerji może laik z góry obserwować montowanie tych aut od złożenia pierwszej osi na żórawiu aż do momentu, w którym szofer zajmuje swe miejsce i wprowadza wóz w ruch, — to wszystko w ciągu 30 minut! — Tu znowu dom wysyłkowy zaopatruje dziewięć miljonów odbiorców, mieszkających w poszczególnych farmach, w wszystkie potrzebne przedmioty poczynając od igły i pilnika aż do damskiego kapelusza i pianina. Codziennie z parteru tego przedsiębiorstwa wyjeżdża pociąg towarowy o 65 wagonach i 900 automobilów, wiożąc 76.000 pak i pakietów do Ohio, do Lusiana, do Texas; zarząd poczt państwowych wysyła 120 urzędników pocztowych do tej fabryki, aby na miejscu załatwiali część sortowania. — Każde zamówienie, choćby największe i najróżniejsze, musi być załatwione w 24 godziny po otrzymaniu go, w 24 godziny w chwili rozpoczęcia wielocztonowego procesu rozdzielczego przez maszynę, która na godzinę otwiera 900 otrzymanych listów. A na wsi bok farmy, obok dróg wyżwirowanych jak szklanne, leży w polu zużyte auto, którego części nie warto ratować, tak samo jak nie warto odbierać z powrotem flaszek po mleku, które roznosiciel mleczarni codziennie doręcza gospodarstwom w Brocklynie.

Ameryka wzięta jako całość, jak się zdaje, **pustoszy swe surowce.** Jeszcze to tak wygląda, jakby były one niewyczerpalne. Od lat słychać, że cały kraj jest zajęty. Ale milami całemi jechaliśmy po przestrzeniach, których jakby jeszcze ręka ludzka nie dotknęła a które w każdym razie nie są teraz uprawiane. Niema co mówić o bagnach w New Jersey, Virginia, o kamienistym gruncie Ontario. A przecież jesteśmy jeszcze na Wschodzie. Tam na Zachodzie, gdzie kraj jest żyźniejszy, klimat pomyślniejszy, grunt jeszcze bogatszy, tam rośnie nowa Ameryka — tak mówią nam na bliskim Zachodzie, w Chicago, ludzie, którzy z małym szacunkiem patrzą na znajdujące pod europejskim wpływem wybrzeże wschodnie, na Nowy York, Boston, Baltimore.

W naturalną konieczność, nieunikniony przymus i roztropność tego rozwoju nikt tu — jak się zdaje — nie wątpi. Technika, organizacja, rekord, masowość rządzi wszystkiem. W wysokokapitalistycznym podziale społecznym nie zmienia też niczego udział w zyskach u Forda ani ubezpieczenie na starość u Swifta. **Zapewne, pracujący proletarjusz żyje w Ameryce lepiej niż w Europie,** nawet jeśli nie posiada własnego auta jak je ma 65 proc. robotników i urzędników u Forda nawet, jeśli nie mieszka w własnym domu jak mieszka 40 proc. proletarjuszów w Filadelfji (w Hamilton popono 65 proc.), nawet tam wielka masa może się znacznie lepiej odżywiać i ubierać niż u nas. Bez owoców i mięsa chyba żaden robotnik nie zaczyna swej codziennej pracy. Ale coś więcej? Jeżeli o-

Proces Steigera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 24 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał komisarz Kajdan, że Pasternakówna w pierwszych przesłuchaniach w policji stanowczo utrzymywała, iż Steiger rzucił bombę, przyczem demonstrowała ruch ręki Steigera.

Przewodniczący ogłosił, że otrzymał pismo od mitrata Bieleckiego, ażeby go jako starca 79-letniego zwolniono od stawania w sądzie i przesłuchano w domu. Ponadto zawiadomił przewodniczący, że otrzymał za pośrednictwem konsulatu polskiego w Wiedniu pismo wiedeńskiej dyrekcji policji, stwierdzające, że w aktach policji **niema wogóle notowanego Stanisława Steigera w charakterze komunisty.** Nadto dyrekcja policji zastrzega się przeciw zeznaniom Loedlowej, jakoby u niej był jakikolwiek komisarz policji wiedeńskiej i miał mówić z nią o Steigerze, informując ją, że Steiger jest komunistą. Z listu tego wynika, że **Loedlowa padła ofiarą mistyfikacji.**

Dzisiejszą rozprawę wypełniło prawie w zupełności stawianie pytań Kajdanowi przez obronę.

Dr. Landau pytaniami swemi zmierzał do wykazania, że Kajdan wmieszany bezpośrednio w śledztwo i jego przełożeni **nie spełnili swoich obowiązków służbowych,** nie badali innych śladów, któreby mogły wskazać innych, niż Steiger, sprawców zamachu, lecz ująwszy Steigera, poszli po linji najmniejszego wysiłku prawie bezkrytycznie. W szczególności zarzuca dr. Landau Świadkowi, że nienależycie badał ślady, wiodące w kierunku Olszańskiego, jako sprawcy zamachu i że mając od Mykietyna ostrzeżenia listowne, że projektowany jest zamach, **ostrzeżenie to zbagatelizował.** Dalej zarzuca Kajdanowi, że zeznawał w procesie Jaegera, iż ostrzeżeń owych od Mykietyna wogóle nie miał, a obecnie przyznaje istnienie tego listu. Obrońca zarzuca dalej Kajdanowi, że na kilka dni przed zamachem otrzymał z policji politycznej województhwa lwowskiego listę osób, które należy inwigilować, a wśród tych osób był Ukrainiec Huk. Człowiek ten **nietylko nie był inwigilowany, ale nadto został dopuszczony przed zamachem na ulicę Legjonów, którędy przejeżdżał prezydent, był tam w czasie zamachu,** a po zamachu aresztowany i został 9 września, t. j. **w 4 dni po zamachu wypuszczony na wolność.**

Na te zarzuty Kajdan stara się wyjaśnić, że są one bezpodstawne i stwierdza, że policja kryminalna szła śladem Olszańskiego i w ramach swych kompetencyj poczyniła wszystko, co było możliwe. Badania co do Huka nie dały obciążających dla niego rezultatów.

Następnie przyszło do zatargu, gdy dr. Landau zapytuje Kajdana, czy uderzył w twarz Steigera.

Przewodniczący **uchyla to pytanie.**

Dr. Landau stara się udowodnić, że pytanie jego wiąże się ściśle ze sprawą i może wyjaśnić pewne okoliczności, objęte aktem oskarżenia, a w szczególności podniecenie, jakiemu uległ Steiger w czasie przesłuchania go na policji.

Prokurator podkreśla, że obrona plącze się w ujmowaniu terminów, w których następowały poszczególne przesłuchiwania Steigera na policji. W szczególności podnosi prokurator, że Steiger zeznawał początkowo, iż został uderzony w pierwszych momentach przesłuchania, podczas gdy jego najważniejsze zeznania odbywały się w kilka dni później.

Stosownie do życzenia obrony trybunał udał się na naradę.

Wiadomości polityczne

—o—

PODPISANIE UMÓW Z LOCARNO

Jak donosi „Daily Graphic", rząd angielski miał wystosować prośbę do rządów mocarstw zainteresowanych, aby podpisały traktat locarneński przez swoich przedstawicieli w Londynie.

LITWINOW PRZECIW LIDZE NARODÓW

„Neue freie Presse" donosi z Moskwy: Litwinow zastępujący obecnie Cziczerina na stanowisku komisarza dla spraw zagranicznych zaprzeczył pogłoskom szerzonym zagranicą, jakoby w polityce Unji sowieckiej względem Ligi narodów nastąpiła zmiana. Unja sowiecka podobnie jak Ameryka **nie ma zamiaru wstępowania do Ligi narodów.**

WALKA O BESSARABJE

Na przyjęciu dziennikarzy w Moskwie zaprzeczył Litwinow pytaniu, czy ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunji nowe projekty dotyczące kwestji Bessarabji i dodał, że od czasu konferencji wiedeńskiej stanowisko rządu sowieckiego w tej kwestji nie doznało żadnej zmiany. Prace mieszanej sowiecko-rumuńskiej komisji dotyczące usunięcia konfliktów nad Dniestrem ograniczają się tylko do regulacji interesów nad tą rzeką.

ZAKOŃCZENIE AKTU WYBORCZEGO W CZECHOSŁOWACJI

Wczoraj zostały przydzielone stronnictwom mandaty drugiego i trzeciego skrutynium i ogłoszono skład przyszłego parlamentu. W nowym parlamencie republikanie mają w sejmie 45 mandatów, w senacie 23; komuniści w sejmie 41, w senacie 20; czeskosłowackie stronnictwo ludowe (katolicy) w sejmie 31, w senacie 16; czeskosłowacka socjal-demokracja w sejmie 29, w senacie 14; narodowi socjaliści w sejmie 28, w senacie 14; niemieccy agrarjusze w sejmie 24, w senacie 12; słowaccy ludowcy ks. Hlinki w sejmie 23, w senacie 12; niemiecka socjal-demokracja w sejmie 16, w senacie 9; czeskie stronnictwo drobnych przemysłowców w sejmie 13, w senacie 6; niemieccy chrześcijańscy socjaliści w sejmie 13, w senacie 7; niemieccy nacjonaliści w sejmie 10, w senacie 5; niemieccy narodowi socjaliści w sejmie 7, w senacie 3; węgierscy chrześcijańscy socjaliści w sejmie 4, w senacie 2; **Polacy w sejmie 1,** w senacie 0; rusiński związek rolniczy w sejmie 1, w senacie 0.

SPRZYSIĘŻENIE W INDJACH

United Press donosi z Allahabad: Policja ogłosiła wiadomość, że ostatnie aresztowania spiskowców doprowadziły do wykrycia rozgałęzionego spisku, w skład którego wchodziły 22 tajne organizacje w angielsko-indyjskich prowincjach. W kołach poinformowanych obawiają się, że **spisek ten objął już szerokie masy ludności,** o czem świadczyłoby **wykrycie niedawno fabryki bomb** w Kalkucie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 listopada.

Kursy Uniwersytetu Ludowego

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, jak za lat ubiegłych, przystępuje do otwarcia zimowych kursów naukowych. Przyjmuje się wpisy na następujące kursy: a) **społeczno-polityczny,** b) **humanistyczno-historyczny,** c) **języków obcych:** francuskiego, angielskiego i niemieckiego, d) **Esperanta,** międzynarodowego języka pomocniczego, e) **stenografji.**

Wpisy przyjmuje się w Uniwersytecie Ludowym (w sekretarjacie na II p. od 5—6, w bibljotece na parterze od 6—8), Aleja Krasińskiego 16 oraz w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 od 6—8 wieczorem. **Informacyjne zebranie kandydatów na wszystkie kursy** odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu górników, Aleja Krasińskiego 16 I p. Opłaty będą ustalone w formie jak najprzystępniejszej dla ogółu.

—ooo—

MIKOŁAJ SIĘ ZBLIŻA, gdyż na wystawach sklepowych, a szczególnie w sklepach cukierniczych wystawiono zabawki i rozmaite cacka. Widać tam djabłów, aniołków, oraz rózgi złocone, a w sklepach galanteryjnych zimową odzież z napisami „od świętego Mikołaja".

ODCZYT O ŻEROMSKIM. Staraniem krakowskiego Biura koncertowego E. Bujańskiego odbędzie się w sobotę 28 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczór odczyt red. Emila Haeckera o zmarłym w tych dniach Stefanie Żeromskim. Prelegent na podstawie wspomnień osobistych o wielkim powieściopisarzu i analizy jego dzieł wyjaśni zasadnicze elementy i idee przewodnie twórczości autora „Przedwiośnia". Bilety w cenie 3, 2 i 1 złoty są już do nabycia w kasie zamawiań u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

MATEMATYK FRANCUSKI W KRAKOWIE. Wykładający w naszym uniwersytecie prof. Georges Bouligand z Poitiers wygłosi dziś, we środę o godz. 6-tej wieczorem w Towarzystwie Matematycznem (ul. Gołębia 20, II piętro) odczyt pod tytułem: Evolution des idees relatives au principe de Dirichlet.

DZIENNIKI SZWEDZKIE I HOLENDERSKIE O KRAKOWIE. Polski Związek turystyczny w Krakowie otrzymał ze Szwecji i Holandji ze strony dwóch najpoważniejszych dzienników tych krajów, a mianowicie „Aftenbladet" ze Sztokholmu oraz „Nieuwe Amsterdamsche Courant Algemeen Handelsblad" z Amsterdamu z entuzjastycznemi opisami Krakowa, jako miasta o największych atrakcjach historycznych i artystycznych dla obcych w Polsce. Artykuły te są bogato i pięknie ilustrowane, a mają szczególne znaczenie, ponieważ podpisane są w „Handelsblad" przez Georga Nypelsa, znanego z swoich relacji locarneńskich, a w „Aftenbladet" przez dziennikarkę szwedzką Annę Lisę Anderson. Polski Związek turystyczny oddał dzienniki te do dyspozycji prezydjum miasta Krakowa, jako dowody skutecznej akcji reklamowej.

---

bok przedmiotów niezbędnej potrzeby, które ma w obfitej mierze, ma gramofon, radjo, chodzi do kina — to wszystkie jego wymagania życiowe są zaspokojone. Cała reszta pozostaje dla managera, dla przedsiębiorcy, dla władcy trustu, dla magnata bankowego. Na dole w podziemiu niesamowicie krępy rzeźnik w ciągu minuty dwa lub trzy razy wymierza świni śmiertelny cios i zalewa go jej krew — dziewięć miljonów tych zwierząt spędzono w 1924 r. do Chicago, — na górze na 15 piętrze tronuje monarcha fabryki, dżentelmen o eleganckich manjerach towarzyskich i o starannie pielęgnowanych rękach i czerpie swe miljony z okropnej pracy codziennej tych na dole, wokół których zbiera się personal 50.000 osób.

A całość podlana jest ową szczególną **pobożnością,** która na każdym stoliku nocnym w 2.200 pokojach gościnnych hotelu kładzie biblję, która otwiera każde posiedzenie parlamentu modlitwą, dla której jednak jest jakby symbolem, że cztery budynki przemysłowe o wysokości 200 metrów z litością patrzą z góry na wieżyczkę kościoła o wysokości 70 metrów, która niegdyś górowała nad domami wokół siebie.

Znacznie jednak słabszą jak znaczenie zresztą bardzo ruchliwych gmin kościelnych w tej maszynerji mamony jest przeciwwaga, jaką **ruch robotniczy** stawia wszechpotędze kapitału. Będę mówił tylko o politycznym ruchu robotników. **Wojna i właśnie komunistyczne** znowu rozbiły tu początki politycznego ruchu robotniczego. Przykład: Swego czasu socjaliści posiadali siedm na czterdzieści dwa miejsca w radzie gminnej wielomiljonowego Nowego Yorku. Od czasu walki bratobójczej ani jednego nie utrzymali, ale także komuniści nie mogli zdobyć ani jednego! Wszędzie podobny obraz. Zgromadzenia, które odbyliśmy w Nowym Yorku, Chicago, Filadelfji, były według naszych pojęć nieliczne. Tylko w Milwaukee wychodzi niemiecki dziennik socjalistyczny, pozatem kilka tygodników prowadzi żmudną walkę z olbrzymiemi gazetami, których objętość w niedzielę tak nabrzmiewa, że roznosiciel gazet z trudem potrafi unieść więcej jak dziesięć egzemplarzy. Zgromadzenia wyborcze naszych towarzyszów amerykańskich, w których braliśmy udział, oraz uroczystość ku czci 70-letniego socjalisty **Eugeniusza Debsa,** który za swą nienawiść do wojny został skazany na dziesięć lat kryminału z czego odsiedział trzy lata, były dla nas dowodem, że stan tego ruchu nie jest znacznie lepszy niż wśród Niemców amerykańskich.

Skąd ta słabość? Zdaje się, że ruchliwa część angielskich i niemieckich robotników w Ameryce całą swą nadzieję pokłada w osiągnięciu celu swego życia w drodze walki indywidualnej (jednostkowej) i dlatego **wcale nie interesuje się walką klasową.** Los pewnej liczby jednostek, którym udał się skok wysoko w górę — nie trzeba do tego ani szlachetnego urodzenia ani przodków, ani protekcji, ani egzaminów, ani majątku oddziedziczonego w spadku — powodzenie tych jednostek oszałamia masę. Oszałamia murarczyka, który na żelaznym szkielecie w zawrotnej wysokości 30 piętra wylawia z wiadra i umocowuje żarzące nity i zato odbiera swych 70 do 80 dolarów płacy tygodniowej. Z drugiej strony jednak wciąż nowe zastępy niezdolnych jeszcze do zorganizowania warstw dopływają do przemysłowej klasy robotniczej. Ostatnio, po wojnie, murzyn, którego mogliśmy ujrzeć nietylko w rzeźni Swifta, ale także u żórawi i tokarek Forda. Poprzednio Chińczyk, Grek i inne narody bałkańskie, Włoch, Żydzi wschodni, przyczem zdaje się, że ci ostatni jeszcze najlepiej zrozumieli wartość związku zawodowego i własnej prasy. Ale już w czasie, kiedy opuszczaliśmy Chicago, obradował pierwszy **kongres murzyński** a na porządku dziennym znajdowały się sprawy organizacji zawodowej i politycznej.

Posłannictwo Europy przerzuca się do Ameryki, przesuwa się coraz to bardziej na zachód. Siły społeczne, które jeszcze drzemią, pewnego dnia być może rozwiną się tak wybuchowo, jak dziś siła gospodarcza Ameryki. W ciągu czterech dni niszczą dom, w ciągu czterech miesięcy stoi nowy dom na jego miejscu. Może to symbol! myśleliśmy sobie, gdy w dali niknął wspaniały obraz miasta nowojorskiego; ale to tylko wrażenie, a nie sąd stanowczy. Na sąd za krótkiem było spojrzenie, jakie rzuciliśmy w ciągu pięciu tygodni na kraj cudów techniki.

Echa zamachu na konsulat czechosłowacki w Krakowie

Śledztwo przeciw sprawcy zamachu umorzone, a Lech odstawiony do szpitala wariatów

Głośną była w swoim czasie sprawa zamachu na konsulat czeskosłowacki w Krakowie, w czasie którego stracił życie woźny konsulatu Kołodziejczyk. Zamachu dokonał Jan Lech, robotnik hutniczy z Sieprawia koło Wieliczki. W okresie przedwojennym pracował on w odlewni żelaza w Witkowicach pod Morawską Ostrawą, a w czasie roboty maszyna zgniotła mu lewą rękę, tak, że nie włada palcami. Komisja lekarska oznaczyła wówczas u Lecha niezdolność do pracy na 30—42 proc., przyczem przyznano mu rentę inwalidzką. **W roku 1923 utracił Lech rentę inwalidzką i od tego czasu zabiegał bezskutecznie u władz czeskich o wypłaty zasiłku.** Gdy to nie poskutkowało, Lech, który już w czasie wojny zdradzał silne objawy choroby umysłowej, **popadł w jeszcze większe zdenerwowanie, pod wpływem którego dokonał zamachu na konsulat czeski w Krakowie.** Dnia 10 maja br. **uzbrojony w karabinek, rewolwer, bagnet i bombę własnej konstrukcji** (menażka napełniona materjałem wybuchowym z trzema palnikami), **wszedł do biur konsulatu przy ulicy** Gołębiej i tu po ostrej wymianie słów z urzędnikami, gdy chciano go wydalić z urzędu, **strzelił z rewolweru do woźnego konsulatu Kołodziejczyka, raniąc go śmiertelnie.** Kołodziejczyk zmarł w kilka minut po zranieniu. **Druga kula przeszyła rękaw sekretarza konsulatu p. Opaternego, jednak go nie raniła. Lech został aresztowany i odstawiony do sądu.** Sędzia śledczy prowadził kilkomiesięczne dochodzenie, przyczem ściągał protokoły lekarskie z zakładu psychiatrycznego prof. Piltza, gdzie Lech przebywał dłuższy czas pod obserwacją. Również badali lekarze sądowi Lecha, którzy **stwierdzili, że jest umysłowo chorym, a więc za swe czyny nie może odpowiadać. Po tem orzeczeniu śledztwo umorzono, a Lecha jako umysłowo chorego odesłano do zakładu dla nerwowo chorych.**

—ooo—

REWINDYKACJA BIBLJOTEK WYWIEZIONYCH DO ROSJI. Dr. Aleksander Birkenmajer, kierownik działu rękopisów w Bibljotece Jagiellońskiej, powrócił do Krakowa po półrocznym pobycie w Leningradzie, gdzie brał udział w pracach nad rewindykacją bibljotek polskich wywiezionych do Rosji. Sprawozdanie z tych prac i ich wyników za rok 1925 przedstawi dr. Birkenmajer na posiedzeniu Krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich, które się odbędzie w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczorem w Bibljotece Jagiellońskiej (ul. św. Anny l. 12). Goście mile widziani.

ODCZYT PROF. B. HAMELA pt. „La Beaute de Paris", pierwszy z cyklu francuskiego polskiej YMCA, odbędzie się we czwartek 26 bm. w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej. Początek o godz. 7.

ECHA KATASTROFY W MUZEUM CZAPSKICH. W związku z wypadkiem katastrofy w muzeum Czapskich na zaproszenie wiceprezydenta Rollego odbyła się dnia 23 bm. przed południem komisja w muzeum Czapskich, celem zbadania stanu książek i dokumentów. W komisji wzięli udział: dyrektor Bibljoteki Jagiell. Dr. Papee, konserwator Dr. Szydłowski, dyrektor Archiwum akt dawnych Chmiel, bibljotekarz Muzeum techniczno-przemysłowego Witkiewicz, oraz Zarząd Muzeum Narodowego. Wynik badań będzie podany w najbliższych dniach. W czasie komisji zbadano również stan automatów pożarnych, mieszczących się w muzeum Czapskich. Aparaty funkcjonowały sprawnie, a w niespełna 3 minuty straż pożarna stawiła się na miejscu.

SPRAWOZDANIE KOMITETU POWODZIOWEGO. Komitet ratunkowy dla niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi dziękuje na tej drodze wszystkim ofiarodawcom, a zarazem komunikuje, że ogólna zbiórka wyniosła 23.157 złotych 36 groszy. Z kwoty tej otrzymał magistrat m. Krakowa na remont zniszczonych mieszkań 14.500 złotych.

Na listy komitetów parafjalnych i prośby indywidualne wypłacono 6.627'36 złotych dla powodzian powiatu żywieckiego do rąk tamtejszego starosty przekazem 2000 złotych, a koszta zbiórki wyniosły 30 złotych.

INSPEKCJA POLICJI W ZWIĄZKU Z REDUKCJĄ. Przez ubiegłe dwa dni bawił w Krakowie inspektor policji Ludwikowski z głównej komendy policji państwowej w Warszawie. Inspektor Ludwikowski przeprowadził lustracje komisarjatów, oraz odbył konferencje z okręgowym komendantem inspektorem Pilchem i komendantem policji m. miasto st. komisarzem Marmiakiem. Konferencja miała na celu rozpatrzenie sprawy redukcji policji w okręgu krakowskim i w mieście. Inspektor Ludwikowski wyjechał wczoraj z Krakowa.

ZACZADZENIE DZIECKA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do dworu Norbertanek przy ul. Księcia Józefa, gdzie Michalina Mazurówna, lat 2 i pół, córka robotnicy, uległa zaczadzeniu. Lekarz pogotowia przywrócił dziewczynkę do przytomności, poczem odwiózł ją do szpitala.

REWIZJA U WSIOWEGO ZŁODZIEJA. Dnia 18 bm. w czasie rewizji domowej u Jana Kozyry, niebezpiecznego złodzieja, lat 26, zamieszkałego w Bolechowicach, powiat Kraków, znaleziono i zakwestjonowano większą ilość garderoby, skradzionej na szkodę Józefa Wyszynowskiego z Krzeszowic, Andrzeja Pawlikowskiego z Woli Filipowskiej i na szkodę Wiktorji Wachal z Rudawy. — Wartość skradzionych rzeczy na szkodę wyżej wymienionych wyniosła około 3000 złotych. Rzeczy zostały po rozpoznaniu poszkodowanym zwrócone, za Kozyrą wdrożono poszukiwania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Stefanja G., zamieszkała przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 68, w zamiarze samobójczym wypiła dnia 23 bm. większą ilość esencji octowej. Desperatkę zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznany.

SKUTKI ZABAWY Z WESOŁEMI PRZYJACIÓŁKAMI. Organa policji aresztowały Annę Lempel, lat 18 i Rozalję Holzman, lat 18, lekkich obyczajów dziewczęta. Skradły one na szkodę przy jezdnego obywatela większą kwotę pieniężną. Pieniądze odebrano, zaś sprawczynie kradzieży oddano sądowi.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia „Pana Jowialskiego" z Ludwikiem Solskim. Jutrzejsze przedstawienie przeznaczone jest dla szkół, dzisiejsze więc będzie jedynem, dostępnem dla szerszej publiczności. Ponieważ wszystkie 3 przedstawienia „Żółkiewskiego" odbyły się wobec szczelnie wypełnionej widowni, udało się zatrzymać dyr. Solskiego jeszcze na jeden dzień, t. j. na piątek, ażeby sztukę Brończyka jeszcze raz powtórzyć. P. Aldona Jasińska wystąpi również w swej kreacji. Zapowiedziany na ten dzień „Henryk IV" grany będzie dopiero w przyszłym tygodniu. W sobotę dla uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", ze słowem wstępnem. W niedzielę po południu po dłuższej przerwie „Obrona Częstochowy", wieczorem zaś „Uciekła mi przepióreczka...." P. Ryszard Ordyński przybył już do Krakowa i odbywa próby z komedji-bajki „Pocałunek Kopciuszka", oraz z głośnego misterjum „Ktobądź".

Z TEATRU BAGATELA. Komedja Sabatina Lopeza „Brzydki Ferante" ukaże się dziś poraz ostatni ze współudziałem Karola Adwentowicza i Janiny Nosarzewskiej. We czwartek i w piątek „Królowa Przedmieścia" Konstantego Krumłowskiego z nowemi aktualnemi kupletami.

OPERETKA NOWOŚCI. Henryka Kramerówna, była primadonna naszej operetki, przyjeżdża na szereg gościnnych występów i pierwszy raz wystąpi we czwartek w „Hrabinie Maricy". Bilety po cenach zniżonych od dziś do nabycia w firmie Rudnickiego. Dziś w środę poraz ostatni w tym sezonie „Kochanka premjera".

WIECZÓR CHOPINA Z ARTUREM RUBINSTEINEM jako wykonawcą odbędzie się dziś w środę w St. Teatrze. Sławny Chopinista umieścił w programie największe poematy arcydzieł Chopina. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, a od godz. 6 wieczór przy kasie St. Teatru. Wszystkie karty wolnego wstępu (kolor zielony) na koncert ten są nieważne.

ROBOTNICY A TEATR. Aleksander Zelwerowicz, dyrektor teatru Bogusławskiego w Warszawie, zapytany przez redakcję „Kurjera Czerwonego" o powody obecnego kryzysu teatralnego, oświadczył:

— Teatr nie idzie, bo niedostępny jest dla szerokich mas. Robotnik nie ma pieniędzy na drogi bilet, a ponadto zdala od teatru trzyma go wstyd. Wstyd, jaki odczuwa właściciel wyszarzałego paltota, siedzący obok wyelegantowanego widza. Trzeba jeszcze zniżyć ceny miejsc i przekonać „robociarza", **że jest w teatrze równie pożądany, jak burżuj w smokingu.**

—ooo—

Z Polski

SAMORZĄDOWA KONFERENCJA SANITARNA. W dniu 22 obradowała pierwsza konferencja lekarzy i działaczy sanitarnych samorządu powiatowego, zwołana przez Zarząd Rady zjazdów samorządu ziemskiego (Związek sejmików powiatowych Rzeczp. polskiej). Konferencja zgromadziła poważny zastęp przedstawicieli samorządu powiatowego, lekarzy komunalnych i współpracujących z samorządem lekarzy państwowych, oraz organizacyj społecznych. Celem konferencji było zapoczątkowanie prac nad planem akcji sanitarnej w państwie i ściślejszym jej podziałem pomiędzy państwo i samorząd, a w związku z tem ustaleniem ogólnych zasad działalności w tej dziedzinie samorządu powiatowego. Zagadnienie powyższe zostało ujęte w referatach: dra Le Bruna: O polskiem ustawodawstwie sanitarnem w stosunku do samorządu i dra J. Polaka: Pogląd na działalność samorządu na polu zdrowia publicznego. Wynikiem dyskusji, w której wyłonił się szereg wskazań programowych, była uchwała o powołaniu przez Radę Zjazdów samorządu ziemskiego stałego organu w postaci sekcji do spraw zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym. Sekcja mieć będzie za zadanie na podstawie materjałów, dostarczonych przez konferencję oraz zjazdy lokalne, opracować poszczególne podstawowe zagadnienia, jak: 1 organizacja komunalnej służby zdrowia, 2) lecznictwo, czy zapobieganie chorobom, 3) zakres bezpłatnego leczenia itp.

W SPRAWIE FAŁSZERSTWA DOLARÓW WE LWOWIE rektorat politechniki lwowskiej wyjaśnia, że aresztowany pod zarzutem fałszerstwa dolarów, inż. Bolesław Paykart, nie jest, ani też nigdy nie był docentem politechniki lwowskiej, a tylko przez pewien czas z braku sił nauczycielskich miał zlecone wykłady, przez co nie nabył żadnych praw członka ciała nauczycielskiego.

MALTRETOWANIE PRZEZ PRZEŁOŻONEGO, PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA SZWOLEŻERA. Przed kilku dniami o świcie w koszarach 1 pułku szwoleżerów, mieszczących się w Warszawie przy ul. Huzarskiej rozegrał się ostatni akt tragedji, która musi każdego przejąć współczuciem i wywołać tem głębsze zastanowienie, że zdarzyła się w wojsku.

Koło godziny 4'30 strzelił do siebie z karabinu szwoleżer Bolesław Kierski, zadając sobie śmiertelną ranę w okolicy serca. Zawezwana natychmiast pomoc lekarska nie zdołała uratować młodego życia. Kierskiego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie o godzinie 10 rano wyzionął ducha. Rozpaczliwy ten zamach samobójczy ma swój niemniej wstrząsający komentarz. Jest nim obszerny list, który pozostawił Kierski i w którym przedstawia szeroko przyczyny swego samobójstwa. List adresowany był do dowódcy szwadronu, w którym służył Kierski.

Młody żołnierz służył w wojsku dopiero półtora miesiąca, wciągnięty do szeregów 1-go października. W tym krótkim czasie — skarży się w liście — zaznał tyle krzywd i upokorzeń, że nie mógł ich dalej znosić. Pewny, że nie zdoła odbyć całej służby wojskowej, przebyć długich dwu lat w tych warunkach postanowił odebrać sobie życie i w ten sposób skrócić pasmo udręki.

Kierski w liście tym wskazał dokładnie osobę, która była przyczyną tych przejść. Wachmistrz Ł., dowódca plutonu, w skład którego wchodził Kierski, żywił doń — jak brzmią zeznania zawarte w liście — szczególną niechęć, bezustannie dawał jej folgę, maltretował Kierskiego, aż w końcu uniemożliwił mu dalsze życie.

Sprawą zajęła się żandarmerja, która zbada i ustali, o ile wstrząsające szczegóły listu są prawdziwe i o ile wachmistrz Ł. odpowiadać może za samobójczą śmierć podległego mu rekruta.

GDZIE WŁADZA W CHRZANOWIE? Z organizacji piekarzy donoszą nam, że p. Salomon Stapler, piekarz w Chrzanowie, pozwolił sobie bez zezwolenia władzy wybudować piec piekarski. Przed Wielkanocą br. naczelnik gminy Chrzanowa p. Bytomski zabronił mu budowy, mimo to po upływie kilku miesięcy Stapler bez pozwolenia zrobił to jednak. Kom. Reindel zamknął jego piekarnię w r. 1919, ale po usilnych staraniach pozwolono mu otworzyć ją pod warunkiem, że podniesie dach o 1'3 m. Stapler drwi sobie z rozporządzenia i w dodatku odważył się w tym samym lokalu wybudować drugi piec. Dnia 19 bm. popołudniu wybuchł u niego pożar, przy którym interweniowała straż pożarna z sikawką. Sprawę jednak zatuszowano. Organizacja robotników piekarskich zwraca się do władzy o wglądnięcie w tę sprawę. Nadmienić należy, że praca w tej piekarni szkodzi zdrowiu robotników, zaś pieczywo z powodu nieczystości szkodzi również i nabywcom. Zwracamy się do inspektora pracy w Krakowie i władz miejscowych w Chrzanowie o zbadanie tej sprawy.

AGONIA BANKÓW WARSZAWSKICH. W olbrzymiej instytucji bankowej „Bank Handlowy" w Warszawie, która uprzednio zatrudniała 1300 urzędników, przeprowadzono redukcję tak, że pozostało zaledwie 350 pracowników. Jednakże i to nie wystarczyło, bowiem przeprowadzana jest nowa redukcja i ma zostać tylko 200 pracowników. Ciekawą jest rzeczą, że pracownikom pozostałym obcina się pensje, degradując ich na niższe stanowiska.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE PODATKOWYM W KALISZU. W urzędzie podatkowym w Kaliszu wykryto znaczne nadużycia, których dopuszczali się będący w zmowie urzędnicy tej instytucji. Tło nadużyć jest następujące: Naczelnik urzędu zgodnie z poleceniem władz wyższych prolongował właścicielom nieruchomości terminy wpłaty podatków. Okoliczność tę wyzyskało kilku niesumiennych urzędników, którzy zataiwszy decyzję naczelnika Izby skarbowej, ściągali na własną rękę należności podatkowe, wydając fikcyjne kwity i okradając w ten sposób skarb państwa na wielkie sumy. Nadużycia wykryto przypadkowo. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że odnośne pozycje w księgach urzędu skarbowego zostały sfałszowane. Zawiadomiony urząd śledczy, wszczął śledztwo, które ujawniło, że nadużyć dopuszczali się od szeregu tygodni trzej urzędnicy: dwaj studenci: Pałęcki i Sobański, oraz Wańkowski, b. właściciel majątku ziemskiego w Stobnie. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu w Kaliszu.

—ooo—

Z zagranicy

W NOWYM JORKU ZMARŁ ARTYSTA MALARZ JAN CHEŁMIŃSKI. Jan Chełmiński, artysta malarz, znany ze swych obrazów, przedstawiających historję armji polskiej z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, zmarł dnia 2 bm. na zapalenie płuc w Nowym Jorku, w 74 roku życia. Jan Chełmiński pochodził ze starej polskiej rodziny. Wychowanie i wykształcenie otrzymał w Warszawie. We wczesnej młodości objawiał zdolności malarskie. Po otrzymaniu początkowych wiadomości z dziedziny rysunków i malarstwa, młody artysta udał się w roku 1873 do Monachjum i został uczniem sławnego malarza, Franza Adama. W różnych okresach swej twórczości artystycznej Chełmiński poświęcał się malowaniu studjów portretowych wybitnych osobistości europejskich i scen z polowania lub z dziedziny sportu. Właściwem jego powołaniem było odtwarzanie życia armji polskiej z epoki napoleońskiej. Po latach studjów, przy współudziale majora Malibrana, który ogłosił dzieło p. t. „Armja Księstwa Warszawskiego. 1807—1815", Chełmiński opracował 48 obrazów, których oryginały zakupił Roland Knoedler, brat jego żony i podarował muzeum sztuk pięknych w Warszawie.

Chełmiński przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1884 dla malowania scen z polowań i portretów wybitnych przedstawicieli towarzystwa nowojorskiego na koniach. W swoim czasie malował ilustracje w znanym miesięczniku, zatytułowanym: „Cross Country" („Przez Kraj"). W roku 1888 wyjechał do Anglji, gdzie pozostał przez 8 lat i uzyskał obywatelstwo angielskie. Od ostatnich lat 30 Chełmiński całkowicie poświęcił się malowaniu scen wojennych armji polskiej, gloryfikując czyny żołnierza polskiego z epoki napoleońskiej. Rozszerzył swoje prace na dziedzinę prac historycznych. Dokonał on przy współudziale majora Malibrana przekładu pamiętników pułkownika I. Grabowskiego i pamiętnika generała Chłapowskiego. „Lekka jazda polska w gwardji cesarskiej"

Zmarły artysta pozostawił po sobie wdowę.

BYŁY POSEŁ UNIJI SOWIECKIEJ W WIEDNIU JOFFE przybył do Wiednia w towarzystwie żony i córki celem szukania porady u lekarzy.

CHOROBA KRASINA. „Neue Fr. Presse" donosi Moskwy: Już na pogrzebie Frunzego zauważono, że Krasin robi wrażenie chorego. Obecnie z powodu ogólnego wyczerpania musiano Krasina przewieść do szpitala.

KREMATORJUM W PETERSBURGU. Donosiliśmy już, że w Moskwie postanowiono zbudować krematorjum, pierwsze w Rosji. Leningradzki gubernjalny komitet wykonawczy postanowił obecnie wybudować krematorjum także w Leningradzie. Specjalna komisja przystąpiła do prac przygotowawczych. Krematorjum zostanie wybudowane w przyszłym roku. Urządzenie do krematorjum moskiewskiego i leningradzkiego zostanie przeważnie sprowadzone z Niemiec.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Opanowanie cynkowni górnośląskich przez kapitał amerykański

Wielki kapitał amerykański, poszukujący dzisiaj dobrych zyskownych lokat również i w państwach europejskich, uchwycił ostatniemi czasy **„tłusty kąsek" w obwodzie przemysłowym górnośląskim.** Mianowicie, bogaty koncern północnoamerykański Harrimana, operujący głównie w przemyśle metalurgicznym, wspólnie z wielkiem przedsiębiorstwem metalowo-hutniczem Anaconda Copper Mining Company, przeprowadził niezwykle dla siebie korzystną tranzakcję z Towarzystwem Spadkobierców Gieschego (Bergwerksgesellschaft Georg von Giesche's Erben), którego główna siedziba mieści się wprawdzie we Wrocławiu, ale które olbrzymią większość swych kopalń węgla rud cynkowych i cynkowni **posiada na naszym Górnym Śląsku.** Otóż, Harriman-Anaconda udzielając Tow. Gieschego pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów, zdołali wymóc na niem **wyodrębnienie** zakładów i kopalń, leżących w obrębie naszego Śląska Górnego, uformowanie z nich oddzielnego towarzystwa akcyjnego, w którem **większość akcyj (51 proc.) przypadnie właśnie kapitalistom amerykańskim.**

ZMONOPOLIZOWANIE PRODUKCJI CYNKOWEJ

Zawarta w tej mierze umowa, wiąże i obciąża Towarzystwo Gieschego tak silnie, że wątpić nie można, iż kapitaliści amerykańscy w niedługim czasie **zdobędą decydujący wpływ i na resztę przedsiębiorstw górniczych i hutniczych Tow. Gieschego,** leżących czy to na niemieckim Górnym Śląsku czy też na Śląsku Dolnym, czy w końcu w obwodzie nadreńskim. Cała ta tranzakcja interesuje nas nietylko z tego powodu, że wprowadza **nowe siły kapitalistyczne** — amerykańskie — na nasz Górny Śląsk, ale również i z tego względu, że opanowanie kopalń rudy cynkowej i cynkowni Gieschego na naszym, a w niedługim, spodziewać się można czasie i na niemieckim Górnym Śląsku, prowadzi do **zmonopolizowania produkcji cynkowej górnośląskiej w rękach amerykańskich,** a w konsekwencji zapewnia kapitałowi amerykańskiemu dominujące stanowisko na wszechświatowym rynku cynkowym.

KURCZENIE SIĘ NASZEJ PRODUKCJI

Opanowanie przez Harriman-Anaconda górnośląskich kopalń i hut cynkowych posiada niemałe znaczenie zarówno dla naszego gospodarstwa narodowego, jak i nie jest pozbawione dużego waloru światowo-gospodarczego.

Przemysł cynkowy na Górnym Śląsku dostarczał przed wojną na rynek światowy około **17 do 20 procent ogólnych ilości cynku;** dzisiaj, na skutek powszechnego kryzysu w Europie, a przedewszystkiem na skutek ostrego przesilenia finansowego i ekonomicznego u nas, a także z powodu wojny celnej z Niemcami, które **były głównym konsumentem naszego cynku, górnośląski przemysł cynkowy ograniczyć musiał swoją produkcję tak,** że obecnie dostarczamy na rynek światowy **zaledwie 8 procent** ogólnego zapotrzebowania cynkowego.

SKUTKI PRZYPŁYWU KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO

Opanowanie cynkowni Tow. Gieschego przez silny koncern amerykański może niewątpliwie wpłynąć na **ożywienie** przemysłu cynkowego górnośląskiego, albowiem kapitał amerykański zainteresowany bezpośrednio w wielkich przedsiębiorstwach cynkowych na naszym Górnym Śląsku, normalnym biegiem rzeczy winien i **musi finansowo wydatniej zasilić kopalnie i huty, znajdujące się teraz w jego posiadaniu.** Usadowienie się, słowem, kapitału amerykańskiego w górnośląskim przemyśle cynkowym **może i powinno przyczynić się do silniejszego ożywienia naszego przemysłu cynkowego.**

UZALEŻNIENIE NIEMIEC OD AMERYKI

Światowo-gospodarcze znaczenie transakcji, przeprowadzonej przez Harriman-Anaconda z Tow. Gieschego polega na tem, że pozycja kapitału amerykańskiego na światowym rynku cynkowym bardzo poważnie się **wzmacnia,** że odtąd Amerykanie dysponować będą nietylko całą produkcją cynkową amerykańską, ale również i dużą częścią produkcji europejskiej.

Konsekwencje tego stanu rzeczy **odbiją się przedewszystkiem na Niemczech,** które zarówno przed wojną, jak i po wojnie zależne były w dużym stopniu od cynku górnośląskiego, który był produktem, rzucanym na rynek niemiecki przez przedsiębiorstwa i kapitał niemiecki. Opanowanie interesów cynkowych Gieschego przez Harrimana **uzależnia potrzeby cynkowe Niemiec od kapitału amerykańskiego.**

OPOZYCJA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Stąd też wypływa **niezwykłe podrażnienie i opór przez koła rządowe i gospodarcze Niemiec** stawiany realizacji umowy zawartej przez kapitał amerykański z Tow. Gieschego.

Towarzystwo Spadkobierców Gieschego jest pod względem prawnym towarzystwem niemieckiem, podlegającem przepisom prawnym Rzeszy. Otóż rząd pruski, opierając się na statucie Towarzystwa i na zastrzeżeniach zawartych w aktach nadań górniczych wyznaczył komisarza rządowego dla kontroli zarządu towarzystwa i **zablega o to, aby umowa z Harrimanem nie została zaakceptowna** przez kwalifikowaną większość udziałowców (¾ wszystkich akcyj).

Rząd pruski grozi nawet **wmieszaniem się do tej transakcji w drodze represyj,** w razie, jeżeli umowa z Harrimanem nie będzie rozwiązana przez samo Towarzystwo.

PLANY HARRIMANA

Umowa kapitalistów amerykańskich z Tow. Gieschego, oddająca w ręce koncernu Harriman-Anaconda kopalnie i huty cynkowe na Górnym Śląsku jest pewnego rodzaju sensacją również ze względu na **nazwisko Harrimana,** który dał się poznać europejskim kołom gospodarczym latem r. b., **zagarniając w swe ręce kaukaskie kopalnie rud manganowych,** w drodze układu z rządem sowieckim. Przez tę tranzakcję **Harriman zmonopolizował w swych rękach dostawy do krajów europejskich** o rozwiniętym przemyśle żelazno-hutniczym — rud manganowych, ważnego produktu przy fabrykacji żelaza i stali. Przez tranzakcję z Tow. Gieschego — uczynił pierwszy krok na drodze do zmonopolizowania kontynentalnej produkcji cynku.

Skutki tych dążeń odczują pierwsi Niemcy, dlatego dzisiaj w Niemczech gospodarczych rozlega się okrzyk trwogi: Harriman ante portas! (nieprzyjaciel przed wrotami!). **J. Most.**

Przegląd społeczny

—o—

ZJEDNOCZENIE PIĘCIU ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH I HOTELOWYCH

W dniach 3—5 listopada obradował w Łodzi V Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce. Na zjazd przybyło 68 delegatów z 15 miast. Od Centralnej Komisji Zw. Zaw. przybył tow. Zdanowski.

Zjazd otworzył przewodniczący Komitetu wykonawczego Związku tow. W. Bawarski, na przewodniczących wybrano W. Bawarskiego i Łopińskiego z Poznania, sekretarzowali Kubiczek z Poznania i Koradzki z Warszawy.

Przewodniczący po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos w referacie nad sprawą **połączenia się Związków gastronomicznych,** albowiem zjazd miał definitywnie połączyć wszystkie Związki w jedną nierozerwalną całość. Przedwstępne pertraktacje odbyły się w Poznaniu 26 lutego br. W referacie tow. Bawarski wskazywał korzyści połączenia się Związków w jedną całość. Gdy połączenie nastąpi, nie będzie innych Związków w Polsce, będzie jednolity front i walka klasy pracującej o wiele będzie łatwiejszą.

Po wysłuchaniu referatu zebrani delegaci każdy z osobna **podpisali akt połączeniowy.** Akt podpisali delegaci: 1) Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych ZZP w Poznaniu, 2) Związku Pracowników Hotelowych i pensjonatów w Warszawie, 3) Związku Pracowników i Pracownic Hotelowych, kąpielowych i pokrewnych zawodów w Łodzi, 4) Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych w Warszawie ZZP, 5) Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce.

Związek będzie nosił nazwę: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce z siedzibą w Warszawie, statut pozostaje niezmieniony. **Związek wchodzi w skład CKZZ klasowych w Warszawie.**

Po sprawozdaniach organizacyjnych itd. wybrano komitet wykonawczy z przewodniczącym tow. Bawarskim oraz Zarząd główny, do którego wchodzi m. i. tow. Drozdowski, kelner z Krakowa.

Zjazd przeprowadził całkowitą reorganizację tak administracyjną, jako też i finansową.

Dążenia działaczy klasowych: **zjednoczenie wszystkich Związków w jedną całość,** opartą na podstawach klasowych — ziściły się.

Kto utworzy nowy gabinet francuski?

Paryż, 24 listopada (PAT). Misję utworzenia gabinetu powierzył prezydent republiki **Briandowi**, który zapewnił prezydenta republiki, że uważa za swój obowiązek służyć mu całą pomocą, na jaką tylko może się zdobyć, w celu rozwiązania kryzysu i że wobec tego rozpocznie konferencję od naradzenia się ze swoimi przyjaciółmi politycznymi.

Paryż, 24 listopada (PAT). Sytuacja jest w dalszym ciągu nie jasna. W kołach parlamentarnych zapewniają, że Briand zgodzi się objąć ster władzy tylko wówczas, gdy będzie miał pewność co do otrzymania ze strony grup parlamentarnych takiej pomocy, na jaką chce liczyć, a jaką uważa za niezbędną. Jednakże w obecnej chwili, jak się zdaje, nie nabrał jeszcze pewności co do tego.

TELEGRAMY

—o—

ŚRODOWE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Oprócz expose premjera, na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu znajduje się trzecie czytanie projektu ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, o bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych. Poza tem znajduje się w pierwszem czytaniu cały szereg ustaw drobniejszej wagi z dziedziny gospodarczej, jak również sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Putka i tow. w sprawie zaliczenia gminy Lanckorony do miejscowości podlegających galicyjskiej krajowej ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896.

PRZYGOTOWANIE EXPOSE NOWEGO RZĄDU

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj o godzinie 5 po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Tematem obrad było jutrzejsze expose przewodniczącego Rady ministrów. Expose będzie wygłoszone w Sejmie jutro we środę, a w Senacie w piątek.

O WICEMARSZAŁKOWSTWO SEJMU

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w związku ze wstąpieniem do rządu wicemarszałka Osieckiego z klubu Piasta istnieje przypuszczenie, że klub ten nie wysunie kandydata na opróżnione stanowisko wicemarszałka Sejmu.

O POPRAWIENIE OBLICZANIA DROŻYZNY

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Wieczorna prasa donosi, że przedstawiciel komisji centralnej Związków zawodowych w komisji statystycznej dla obliczania kosztów utrzymania wniesie na najbliższem posiedzeniu komisji **protest przeciwko zwlekaniu rewizji metod obliczania kosztów utrzymania.** Delegat klasowych Związków zawodowych będzie się domagał natychmiastowego rozpoczęcia badania budżetów rodzin robotniczych i odpowiedniej poprawki metod obliczania kosztów utrzymania.

WYJAZD PREMJERA SKRZYŃSKIEGO DO LONDYNU

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Premjer Skrzyński dnia 27 bm. bezpośrednio po expose swem, wygłoszonem w Senacie, wyjedzie do Londynu, gdzie weźmie udział **w podpisaniu umów, zawartych w Locarno.**

KONFERENCJE U PREMJERA

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Premjer Skrzyński przyjął dzisiaj posła niemieckiego Rauschera, a później odbył konferencję z posłem Reichem z Koła żydowskiego.

ZMIANY NA STANOWISKU WOJEWODY

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Wojewoda nowogrodzki Januszajtis wkrótce opuści swoje stanowisko i powróci do czynnej służby wojskowej. Na stanowisko wojewody nowogrodzkiego wymieniany jest były dyrektor departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych, Urbanowicz. Zaznaczyć należy, że w czasie zbrodni popełnionej na prezydencie Narutowiczu a inspirowanej przez koła nacjonalistyczne, p. Urbanowicz jako dyrektor departamentu zachował się zdumiewająco bezczynnie, co w następstwie sprowadziło jego dymisję.

NIE CHCĄ ZATRUDNIAĆ INWALIDÓW

Warszawa, 24 listopada (tel. wł. „Naprz.“). Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie skierował do sądu sprawę przeciwko sześciu przedsiębiorcom, którzy odmówili przyjęcia inwalidów do pracy, mimo iż mieli możność zatrudnienia ich. Wśród tych przedsiębiorstw znajduje się jedno większe przedsiębiorstwo przemysłu chemiczno-farmaceutyczne magistra Klawego, dwie re[illegible] i warszawskie towarzystwo kolejek dojazdowych.

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 24 listopada. (PAT). Wszechniemiecka frakcja Reichstagu uchwaliła następujące wotum nieufności: Reichstag powinien ze względu na oświadczenia, które rząd niemiecki złożył w kwestji konferencji w Locarno, nie udzielić rządowi wotum zaufania, którego potrzebuje na mocy artykułu 54 konstytucji. Wszechniemiecka frakcja Reichstagu przedłożyła wniosek następującej treści: Reichstag postanawia, ażeby do artykułu 2 ustawy o układach zawartych w Locarno oraz o wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów dodać następujący punkt: Do wstąpienia Niemiec do Ligi narodów trzeba ustawy odrębnej.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pan Jowialski“ (gośc. wyst. L. Solskiego).
Czwartek: „Pan Jowialski“ (gośc. wyst. L. Solskiego) (XIII szkolne).
Piątek: „Hetman Stanisław Żółkiewski“ (wyst. L. Solskiego).
Sobota: „Ponad śnieg“.

TEATR BAGATELA

Środa: „Brzydki Ferrante“.
Czwartek: „Królowa przedmieścia“.
Piątek: „Królowa przedmieścia“.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Kochanka premjera“.
Czwartek: „Hrabina Marica“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Red. dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Czwartek: Prof. uniw. dr. Roman Dyboski: Józef Conrad.
Sobota: Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (z ilustr. muz.).

KINOTEATRY

Nowości: „Książę krwi“.
Promień: „Zwycięscy przestworza“, dramat w 8 aktach.
Reduta: „Wąwóz śmierci“.
Sztuka: „Kochanek własnej żony“.
Uciecha: „Sekret“.
Wanda: „Ten, za którym wszyscy szaleją“.
Warszawa: „Studenci“.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we środę 25 listopada o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Porządek dzienny: Sprawa kursu malarskiego w Muzeum. **Zarząd główny.**

BIBLJOTEKI WĘDROWNE UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie postanowił uczcić pamięć jednego z swych najbardziej oddanych pracowników przez stworzenie **biblioteczek wędrownych im. Ryszarda Wasserbergera.** Biblioteczki te będą obiegały środowiska robotnicze, oddalone od centrów kulturalnych, będą niosły do zapadłych miejscowości dobre i zdrowe słowo drukowane. Upraszamy o deklarowanie ofiar w książkach lub gotówce pod adresem: Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza, Kraków, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

KOMITET POWIATOWY PPS W NOWYM SĄCZU wzywa swych członków, aby złożyli legitymacje partyjne na ręce swych poborców lub w kancelarji PPS **najpóźniej do 15 grudnia br.**, celem porównania z książką członkowską. Również zawiadamia się, że wszelkie sprawy partyjne załatwia się w każdą niedzielę w kancelarji PPS w Domu Robotniczym od godz. 10 do 12.

KOMITET PPS I KOŁO MIEJSCOWE ZZK W NOWYM SĄCZU składają podziękowanie wszystkim, którzy bezinteresownie przyczynili się do uświetnienia Akademji, celem uczczenia rocznicy poległych 6 listopada, a przedewszystkiem chórowi robotniczemu „Echo“, muzyce kolejarzy i rodzicom dzieci, które bardzo pięknie deklamowały.

Komitet PPS.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'60—4'80 zł, ser 1 kg 1—1'10 zł, jaja kopa 11'60—12 zł, jaja sztuka 19—20 gr, kury sztuka 3—6 zł, kaczki żywe sztuka 4—5 zł, kaczki bite sztuka 3—4 zł, gęsi żywe sztuka 5—7 zł, gęsi bite sztuka 4'50—6 zł, indyki 7—10 zł, indyczki sztuka 6—8 zł, zające w skórze sztuka 4'50—5'50 zł, zające bez skóry sztuka 3—4 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 80—1'20 zł, gruszki deser. bery 1 kg 2—2'40 zł, śliwki susz. bośniackie 1 kg 1'40—1'60 zł, morele susz. 1 kg 6—8 zł, orzechy 1 kg 1'60—2 zł, ziemniaki 1 kg 8—10 gr, buraki 1 kg 10—14 gr, marchew 1 kg 15—18 gr, selery 1 kg 20—50 gr, kapusta biała kopa 2'50—3'50 zł, kapusta włoska kopa 4—9 zł, chrzan 1 kg 1'40—2'20 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 24 listopada. (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 6'80—6'82—6'78.

CZESKIE ŻĄDANIA GOSPODARCZE

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł. „Nap“). Do Warszawy przybył konsul polski w Pradze czeskiej Dunajewski. Konsul Dunajewski zreferował rządowi polskiemu postulaty czechosłowackie w sprawie ograniczeń celnych. Czechosłowacja domaga się, aby wysokość ceł polskich na towary czeskie przywrócona była do pierwotnego stanu. Sprawy te w niedługim czasie będą rozważane przez rząd polski.

—ooo—

Z Izby handlowej

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

Dnia 23 bm. pod przewodnictwem prez. Tadeusza **Epsteina**, w obecności dyrektorów Izby pp. dr. **Joseferta** i dr. **Beresa**, oraz komisarza rządowego i dra Federowicza, odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Prez. Epstein zaznaczył na początku swego przemówienia, że stałe postępy wykazuje utworzona w łonie polskich Izb przemysłowo-handlowych kooperacja w formie „Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej“. Najbliższy zjazd Związku Izb odbędzie się w dniu 10-go grudnia w Katowicach.

Izba krakowska zgłosiła przystąpienie do Międzynarodowej Izby Handlowej.

Sprawozdanie wspomina następnie o odwiedzinach członków parlamentu angielskiego, oraz licznych delegacyj zagranicznych. Węzły nawiązane z przedstawicielami organizacyj gospodarczych Czechosłowacji zostały zacieśnione obecnie udziałem naszych delegatów w jubileuszu praskiej Izby handlowej.

ZERWANIE STOSUNKÓW CELNYCH Z NIEMCAMI

dało Izbie asumpt do przeprowadzenia szczegółowych badań nad skutkami obustronnych zarządzeń odwetowych. Jako wynik dochodzeń Izby oraz konferencyj odbytych z przedstawicielami najważniejszych gałęzi wywozu, przedłożyła Izba rządowi szczegółowe sprawozdania.

POPIERANIE WYWOZU

W myśl programu rządowego zajęła się Izba pobudzeniem i popieraniem wywozu, występując inicjatywnie w całym szeregu działów produkcyjnych. Izba odbyła z zainteresowanymi kołami narady celem omówienia potrzeb eksportu drzewa, wyrobów koszykarskich, nierogacizny, jaj, surowców zwierzęcych itd. i odniosła szereg sukcesów w tej dziedzinie.

W SPRAWACH PASZPORTOWYCH

przedłożyła Izba imieniem Związku polskich Izb handlowych rządowi w dłuższym memorjale raz jeszcze **jaskrawą rozbieżność między zapoczątkowaną z mirodajnych miejsc aktywną polityką wywozową a bezdusznem i ciasnem traktowaniem przepisów o ulgowych paszportach kupieckich.**

Memorjał Izby znalazł w ministerstwie życzliwe przyjęcie i będzie przedmiotem specjalnej konferencji, **która zastanowi się nad wprowadzeniem długoterminowych ulgowych paszportów gospodarczych z wielokrotnem uprawnieniem do przekroczenia granicy, wydawanych bez niepotrzebnych formalności przez władze I. instancji.**

Zorganizowane w myśl uchwały Izby

BIURO CELNE

cieszy się zaufaniem świata gospodarczego i przyszło z wybitną pomocą interesowanym, którzy

otrzymali nakazy dopłat celnych za dokonane w ciągu ostatnich 2 lat odprawy.

W SPRAWACH POCZTOWYCH

podniosła Izba szereg braków w urządzeniach służby listowej i pakietowej, kładąc nacisk na szybką rekonstrukcję telefonów krakowskich, urządzenie rozmownic ulicznych i przywrócenie komunikacji telefonicznej z większymi miastami Rzeszy niemieckiej w związku z spodziewanem zawarciem umowy handlowej.

W toku opracowania znajduje się w Izbie opinja o projekcie ustawy budowlanej.

Prez. Epstein streszcza w dalszym ciągu **działalność Izby w dziedzinie szkolnictwa zawodowego**, w sprawach podatkowych, jakoteż danin i opłat samorządowych oraz w sprawach socjalnych i przechodzi do znanych uchwał zrzeszeń gospodarczych, przedłożonych Prezydentowi Rzeczypospolitej.

UDZIAŁ ŚRODKÓW ZAGRANICZNYCH W KAPITALE BANKU POLSKIEGO

Zdaniem mowcy należy w postulatach sfer gospodarczych **podkreślić silniej potrzebę udziału środków zagranicznych w kapitale Banku Polskiego, gdyż powiększenie obrotu banknotów drogą podwyższenia tego kapitału jest pierwszorzędną koniecznością naszego życia gospodarczego.**

Większy nacisk kłaść też musimy na rychłe zawarcie traktatu z Niemcami i Rosją, oraz na przestrzeganie zasady, aby zawarte raz umowy handlowe były istotnie dotrzymywane.

Uznając zdobycze socjalne, powinniśmy silniej podkreślić potrzebę przystosowania ich do ogólnego położenia gospodarczego.

DYSKUSJA

W dyskusji nad sprawozdaniem prez. Epsteina przedstawia r. Anczyc opracowany przez warszawskie koła finansowe nowy projekt uregulowania obrotu dewizami i oświadcza się stanowczo **przeciw tego rodzaju pomysłom nowej reglementacji ruchu dewizami.**

Marsz. Paszkowski uważa postulat rozszerzenia podstaw finansowych Banku Polskiego za najbardziej aktualny. Po przemówieniach dyr. Szancera, radcy Steinberga, Nowakowskiego i innych.

Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie prez. Epsteina oraz wnioski r. Anczyca i marsz. Paszkowskiego.

BUDŻET IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ

Na podstawie referatu r. inż. Nitscha uchwala Izba projekt budżetu na rok 1926 z ogólną cyfrą **wydatków w kwocie 322.587.44 zł.**, na pokrycie których służyć mają dochody preliminowane w tej samej wysokości z 13% cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych okręgu Izby.

Przy pozycji: subwencja dla Związku turystycznego wyjaśnia dyr. dr. Beres, iż z zasiłkiem tym **podejmuje Izba przedwojenną tradycję aktywnego popierania ruchu obcych, dla którego Kraków posiada najlepsze w Polsce warunki w związku z bliskością Wieliczki i Tatr.**

SPRAWY KOLEJOWE

R. Anczyc przedstawia wyniki obrad krakowskiej Rady kolejowej w całym szeregu doniosłych spraw ruchu osobowego i towarowego, zwłaszcza **poprawy połączenia z Katowicami i Cieszynem**, obniżenia opłat od torów przemysłowych, uregulowania należytości Ajencji celnych, **rozbudowy węzła krakowskiego**, rozszerzenia kompetencyj dyrekcyj kolejowych itd.

Podniesiono **konieczność przyspieszenia rozbudowy węzła krakowskiego** i zgłaszano wniosek, aby prezydjum po uzgodnieniu stanowiska z miastem i zrzeszeniami gospodarczemi poczyniło starania o rychłe ustalenie programu budowy tej niezodownej dla Krakowa inwestycji.

Po przemówieniu prez. Epsteina, **który domagał się wprowadzenia w sezonie letnim wozów sypialnych na przestrzeni Kraków-Zakopane i Kraków-Krynica, oraz wprowadzenia połączenia pospiesznego do Dziedzic i z Dziedzic w ruchu z Wiedniem**, przyjęto zgłoszone w dyskusji wnioski.

Z kolei wygłosił r. dr. **Mahler** referat w kwestji konieczności zreformowania ustawy o postępowaniu ugodowem.

W dyskusji zabierają głos pp. r. Steinberg, prez. Kosobudzki i prez. Schechter oraz r. Schiller, który porusza myśl utworzenia pod egidą Izby ogólnego Związku wierzycieli.

W głosowaniu przyjęto wnioski referenta wraz z inicjatywą p. Schillera.

USTRÓJ SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO

Dyr. dr. **Beres** omówił kwestję ustroju sądownictwa handlowego wedle projektu Komisji kodyfikacyjnej, podnosząc, że projekt ten recypuje zasady istniejące w Małopolsce ustawodawstwa austrjackiego, oddalając się od typu używanego w prawie polskiem samodzielnych trybunałów handlowych. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwala Izba poruszyć kwestję przyszłego ustroju sądów handlowych w Polsce w łonie Związku Izb, aby wystąpić wobec rządu z jednolitem zapatrywaniem w tej kwestji.

Na tem zakończono posiedzenie.

Ruch kolejarski

—o—

INTERWENCJA W DYREKCJI KOLEI

W dniach 6 i 16 listopada przeprowadzone zostały interwencje Związku Zaw. prac. kol. w prezydjum dyrekcji kolei, w których brali udział kol. Chudzik, Mastek i Bator, przedstawiając następujące sprawy: 1) obdzielenie przystanków osobowych w zapałki do oświetlania peronów, 2) sprawę zmuszania pracowników do oddawania do przewozu sprowadzonych okopowizn prywatnym spedytorom, 3) przyznanie pracownikom zajętym przy ogrzewaniu składów pociągów kożuchów inwentarzowych, 4) powiększenie przydziału opału do budek służbowych i bloków, 5) nieuzasadnionego wytrącania niedziel i świąt z pierwszych 7 dni choroby pracownikom nieetatowym, 6) sprawa odebrania dowodów tożsamości prac. sekcji utrzymania kolei na podstawie przemianowania ich z prac stałodziennych na sezonowych, przyczem obniżono im równocześnie płacę, 7) o przydział palaczom rzeszowskim do obsługi parników na przestrzeni Rzeszów-Kraków-Rzeszów, które dotychczas obsługują drużyny lwowskie, 8) w sprawie odmówienia przyznania dowodów tożsamości pracownikom ostatnio przemianowanym z próbnych na stałych, 9) przeciwko skreślaniu zapłaty za godziny nadliczbowe pracownikom trakcji jak czyścicielom klas, smarownikom, węglarzom, kanalarzom, czyścicielom parowozów i dymnic, 10) o udzielanie urlopów wypoczynkowych tym pracownikom sekcyjnym, którzy ich jeszcze nie wykorzystali, a którym obecnie udziela się z powodu rzekomego braku pracy bezpłatne urlopy, 11) o zmniejszenie ilości dni udzielanych urlopów bezpłatnych w sekcjach, 12) o przywrócenie wyższych kategoryj płac pracownikom warsztatowym przemianowanym z próbnych na stałych, 13) o przywrócenie premji warsztatowych pomocnikom warsztatowym w Rzeszowie. Poza tem przedstawiono cały szereg spraw dotyczących poszczególnych pracowników, na które otrzymali petenci pisemne odpowiedzi osobiście lub też za pośrednictwem kół miejscowych.

Na przedstawione wyżej wymienione sprawy otrzymał Zarząd okręgowy następujące odpowiedzi: ad 1) sprawa została przekazana do Wydz. fachowego do załatwienia, ad 2) zmuszanie pracowników do oddawania przewozu jest bezprawnem, ad 3) sprawa będzie rozpatrzoną i w miarę możliwości uwzględnioną, ad 4) wymiar jest określony przez MK. (Sprawa została już przekazana do Centrali w Warszawie), ad 5) sprawa przekazana w myśl wniosku ZZK do załatwienia, ad 6) sprawa zostanie rozpatrzoną, ad 7) uznane za słuszne, zostanie życzliwie potraktowane przy równoczesnem uwzględnieniu strony ekonomicznego wyzyskania obsługi, ad 8) dowody zostaną przyznane, ad 9) sprawa przekazana do Wydz. fach., celem zbadania słuszności motywów przedstawionych przez ZZK i do załatwienia, ad 10) zostanie wydane zarządzenie regulujące powyższą sprawę, ad 11) bezpłatny urlop nie będzie w najgorszych wypadkach przekraczał 15 dni w miesiącu, ad 12) kategorje dawniej posiadane mają być przywrócone, ad 13) wyjdzie zarządzenie, życzenie uwzględnione.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).